

**Wyrok z dnia 9 maja 2000 r.**

**II UKN 621/99**

**1. Odpowiednie zastosowanie art. 117 § 2 KP do odpowiedzialności materialnej za szkodę w mieniu powierzonym pracownikowi z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się (art. 124 KP) nie zmienia charakteru tej odpowiedzialności i jej podstawy prawnej.**

**2. Za szkodę w mieniu powierzonym z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się powstałą w skutek kradzieży przez nieznaną sprawcę, pracownik ponosi odpowiedzialność w takim zakresie, w jakim można mu zarzucić niewykonanie lub nienależyte wykonanie obowiązku pieczy.**

Przewodniczący SSN Walerian Sanetra, Sędziowie SN: Jadwiga Skibińska-Adamowicz, Barbara Wagner (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 9 maja 2000 r. sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „R.” – Jana W. w P. przeciwko Józefowi K. o zapłatę, na skutek kasacji pozwanego od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 22 stycznia 1999 r. [...]

o d d a l i ł kasację.

### **U z a s a d n i e n i e**

Sąd Apelacyjny w Katowicach wyrokiem z dnia 26 września 1997 r. [...] oddalił apelację Józefa K. od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Bielsku-Białej z dnia 10 grudnia 1996 r. [...], zasądającego od apelującego na rzecz Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowego „R.” – Jan W. w P. kwotę 17.842 zł tytułem odszkodowania za szkodę powstałą w mieniu powierzonym pozwanemu do rozliczenia się.

Józef K. był zatrudniony u strony pozwanej na stanowisku kierowcy. Do jego obowiązków należało pobieranie z magazynu towarów i rozwożenie ich do odbiorców, od których otrzymywał pieniądze, rozliczając się z nich z pracodawcą. W dniu

30 listopada 1995 r. pozwany wyruszył w towarzystwie Andrzeja J. w podróż na trasę Ł. – W. – L. Za W. zatrzymali się na posiłek. Pozwany pozostawił w kabinie samochodu kurtkę skórzaną z pobraną od dostawców gotówką w kwocie 35.684 zł. Po powrocie do samochodu, po około 30 – 40 minutach, stwierdzili włamanie i kradzież pieniędzy. W ocenie Sądu, skradziona gotówka stanowiła mienie powierzone pozwanemu z obowiązkiem rozliczenia się z niego. Podstawę prawną odpowiedzialności Józefa K. stanowi więc art. 124 KP. Pozwany nie rozliczył się z powierzonych mu pieniędzy, a za ich utratę ponosi winę. Rażącym niedbalstwem było bowiem pozostawienie pieniędzy w samochodzie, który nie był w całości widoczny z miejsca spożywania posiłku. Nadto, pozwany nie był sam i mógł zapobiec kradzieży, choćby przez pilnowanie samochodu na zmianę z Andrzejem J.

W kasacji od tego wyroku Józef K. zarzucił Sądowi drugiej instancji naruszenie art. 124 § 3 KP „poprzez uznanie, iż utrata mienia nie nastąpiła z przyczyn niezależnych od pozwanego”. Wywodził, że kradzież jest zawsze okolicznością niezależną od pracownika. O braku winy skarżącego w powstaniu szkody świadczą okoliczności zdarzenia – przemęczenie oraz brak właściwego zabezpieczenia gotówki ze strony pracodawcy. Skarżący zakwestionował także zasadność przyjętego przez Sąd stanowiska o dopuszczalności „wtórnego powierzenia mienia”. Pozwany nie miał bowiem upoważnienia do odbioru gotówki. Kontrahenta (odbiorcę towaru) zwalniało ze zobowiązania (długu) wpłacenie pieniędzy w siedzibie powoda.

Sąd Najwyższy rozpoznając kasację wyraził pogląd, że „upoważnienie pracownika do odbioru od kontrahenta pracodawcy gotówki stanowiącej zapłatę (w całości lub części) za dostarczony przez tego pracownika towar jest powierzeniem mienia. Potwierdzenie przez pracownika pobrania określonej kwoty stanowi dowód na przyjęcie mienia pracodawcy i powstanie obowiązku rozliczenia się z tego mienia.” Upoważnienie takie „nie musi mieć formy pełnomocnictwa przewidzianej w art. 99 KC. Jego podstawę mogą stanowić, oprócz przepisów powszechnie obowiązujących, także normy wewnątrzzakładowe, umowa, a nawet ustalony zwyczaj”. „Kradzież powierzonego mienia jest, co do zasady, okolicznością od pracownika niezależną. Nie znaczy to jednak, że w takich razach nie ponosi on odpowiedzialności za szkodę w ogóle. Dla ustalenia obowiązku odszkodowawczego istotne jest bowiem czy i w jakim zakresie powstanie szkody – kradzież mienia – było przez niego zawinione”. Zarzut kasacji nierozważenia odpowiedzialności pozwanego na gruncie § 3 art. 124 KP jest usprawiedliwiony i dlatego w celu oceny zakresu odpowiedzialności Józefa K. w

kontekście tego przepisu Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 14 maja 1998 r., I PKN 129/98, uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny w Katowicach, po ponownym rozpoznaniu sprawy, wyrokiem z dnia 22 stycznia 1999 r. [...] oddalił apelację. Sąd podtrzymał uprzednio dokonane ustalenia, które stanowiły faktyczną podstawę rozstrzygnięcia zawartego w zaskarżonym kasacją wyroku z dnia 26 września 1997 r., a których pozwany, wobec braku zarzutu procesowego, w postępowaniu kasacyjnym w sprawie I PKN 129/98 skutecznie nie podważył. Sąd ustalił nadto, że pozwany nie był ograniczony limitem czasu i mógł na posiłek przeznaczyć dowolną jego ilość. Zdaniem Sądu, twierdzenie pozwanego, że nie miał na tyle zaufania do pomocnika, by na czas posiłku powierzyć mu opiekę nad gotówką jest w sprawie bez znaczenia, albowiem nic nie stało na przeszkodzie, by po spożyciu posiłku przez pomocnika powierzyć mu pilnowanie zamkniętego samochodu na zewnątrz. Włamanie nastąpiło w sposób prymitywny, przez wywiercenie zamka. Wymagało to czasu i musiało powodować hałas. Zabezpieczenie przed włamaniem przez pilnowanie samochodu na zewnątrz było w tych okolicznościach najbardziej skuteczne, skuteczniejsze od środków mechanicznych czy elektrycznych. Pozwany przyczynił się do kradzieży i za kradzież tę ponosi winę. Pozostawił na parkingu samochód w miejscu, z którego był on tylko częściowo widoczny. Jako doświadczony kierowca musiał zdawać sobie sprawę z możliwości kradzieży. Wiedział, że samochód nie jest wyposażony ani w urządzenia alarmowe, ani w blokady i że nie ma w nim kasy, sejfów lub innego przedmiotu służącego do przechowywania pieniędzy. Tym bardziej powinien więc być wykazać ostrożność. Pracodawca przydzielając na czas podróży pomocnika „stworzył wystarczające warunki umożliwiające pozwanemu zabezpieczenie powierzonego mienia, zwłaszcza w czasie postoju na parkingu w celu spożycia posiłków.” Józef K. nie zwracał się do pomocnika z propozycją pilnowania samochodu. Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się „w konkretnej sytuacji faktycznej okoliczności, które na gruncie art. 124 § 3 kp mogłyby przynajmniej częściowo uwolnić pozwanego od odpowiedzialności”.

Józef K. zaskarżył ten wyrok kasacją. Wskazując jako jej podstawy naruszenie prawa materialnego, a to art. 124 § 3 KP „poprzez przyjęcie, iż kradzież mienia nie jest przyczyną niezależną od pracownika” oraz przepisów postępowania, a mianowicie art. 386 § 4 KPC „poprzez nieuchylenie wyroku Sądu Wojewódzkiego w Bielsku Białej mimo konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w znacznej

części” i art. 233 § 1 KPC „poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób przekraczający ramy swobodnej oceny dowodów, a w szczególności ustalenie, iż pozwany ponosi winę w przyczynieniu się do kradzieży”, wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa lub o jego uchylenie oraz o uchylenie wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu ostatniemu Sądowi „za przyznaniem kosztów postępowania kasacyjnego wg norm przepisanych”. Jedną z przyczyn najważniejszą uwalniających pracownika od odpowiedzialności, jest niezapewnienie przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Strona powodowa nie zapewniła tych warunków. Sąd ustalił, że „pracodawca nie zastosował w samochodzie środków alarmowych, blokad utrudniających włamanie lub nie umieścił specjalnych kaset, małych sejfów czy innych urządzeń do przechowywania pieniędzy”. Nie zapewnił także żadnych innych możliwości zabezpieczenia mienia. Pracownik przydzielony pozwanemu do pomocy „służył do przepinania przyczepy, czego nie może wykonać jeden człowiek oraz do wyładunku i załadunku towaru, a nawet nie wiedział i nie miał wiedzieć, iż pozwany przewozi jakiegokolwiek pieniądze”. Powierzenie pieniędzy „osobie, której nie stworzono żadnych warunków ku zabezpieczeniu tych pieniędzy, powoduje iż ryzyko przypadkowej utraty tych pieniędzy ponosi w całej rozciągłości pracodawca”. Pełnomocnik skarżącego wywodził, że kradzież mienia jest przyczyną powstania szkody niezależną od pracownika. Szkoda nie powstała wskutek niewyliczenia się przez pozwanego z powierzonego mu mienia, lecz „przez dopuszczenie do zniszczenia rzeczy lub obniżenia jej wartości”. Pozwanemu za utratę gotówki wskutek kradzieży można przypisać co najwyżej winę nieumyślną.

W zakresie zarzutu procesowego pełnomocnik skarżącego wywodził, że Sąd Apelacyjny w wykonaniu wyroku Sądu Najwyższego powinien był uchylić wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazać sprawę temu Sądowi do ponownego rozpoznania. Wyraźna wskazówka podjęcia takiej czynności, wiążąca Sąd Apelacyjny, wynika z postanowienia Sądu Najwyższego o sprostowaniu uzasadnienia wyroku, który, stwierdzając, że granice odpowiedzialności pozwanego nie zostały rozważone w kontekście § 3 art. 124 KP, użył liczby mnogiej - przez „sądy orzekające w sprawie”. W związku z przesądzeniem przez Sąd Najwyższy podstawy odpowiedzialności, linia obrony w ponownym postępowaniu uległa zmianie. Pozwany powinien mieć możliwość powołania nowych dowodów, innych niż te skierowane przeciwko tezie strony powodowej o prawidłowym powierzeniu mienia. Ponowne postępowanie powinno być

przeprowadzone w znacznym zakresie, a to wymagało przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji. Sąd drugiej instancji ograniczył je tylko do przesłuchania stron. Naruszenie art. 233 § 1 KPC polega, zdaniem skarżącego, na przyjęciu rozumowania, którego podzielić nie można, że „każde pozostawienie jakiegokolwiek rzeczy w samochodzie stwarza powinność i możliwość przewidywania, iż rzeczy te mogą zostać ukradzione”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzut naruszenia art. 386 § 4 KPC nie jest usprawiedliwiony. Przepis ten przyznaje sądowi drugiej instancji kompetencję do uchylenia w postępowaniu apelacyjnym wyroku sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania „gdy wydanie wyroku co do istoty sprawy wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub w znacznej części”. Sąd drugiej instancji, co wynika z istoty apelacji jako środka zaskarżenia, jest sądem merytorycznym. Do jego obowiązków należy zatem także prowadzenie postępowania dowodowego. O tym, czy w celu wydania wyroku co do istoty sprawy zachodzi konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości lub w znacznej części, decyduje sąd rozpoznający apelację. Reguła ta obowiązuje niezależnie od tego, czy sąd drugiej instancji wyrokuje skutek rozpoznania apelacji, czy w rezultacie uchylenia orzeczenia przez Sąd Najwyższy w wyniku uwzględnienia kasacji strony. Zarzut naruszenia art. 386 § 4 KPC byłby uzasadniony tylko wówczas, gdyby na skutek nieuwchylenia wyroku sądu pierwszej instancji przez sąd rozpoznający apelację i zaniechania przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji, strona została pozbawiona prawa do rozpatrzenia jej sprawy w dwu instancjach. W rozpoznawanej sprawie ustalony przez Sąd drugiej instancji stan faktyczny był między stronami procesowymi niesporny, a to wobec niezakwestionowania go w kasacji od wyroku z dnia 26 września 1997 r. [...]. Przyczyną uchylenia tego wyroku było nierozważenie zakresu obowiązku naprawienia szkody przez pozwanego w kontekście treści art. 124 § 3 KP, przy ustaleniu, że nie ponosi on odpowiedzialności za całość szkody. Zaskarżony kasacją wyrok dotknięty był wadą polegającą na braku dostatecznie wszechstronnej oceny ustalonego prawidłowo stanu faktycznego, która pozwalałaby na jednoznaczną jego kwalifikację prawną.

Błędna jest dokonana przez skarżącego wykładnia uzasadnienia postanowie-

nia Sądu Najwyższego prostującego uzasadnienie wyroku tegoż Sądu z dnia 14 maja 1998 r. Nie wynikają z niego żadne wytyczne dla Sądu drugiej instancji co do procedowania przy ponownym rozpoznawaniu sprawy. Konstatacja, że Sądy obu instancji nie rozważyły zakresu obowiązku odszkodowawczego pozwanego w kontekście art. 124 § 3 KP, nie znaczy nic więcej ponad stwierdzenie, że kwestia ta została pominięta nie tylko w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, ale także przez Sąd drugiej instancji. Jednak kasacja przysługuje stronie od orzeczenia sądu drugiej instancji i ono, co do zasady, jest przedmiotem kontroli kasacyjnej. Sąd Najwyższy uprawniony jest do wydania w postępowaniu kasacyjnym orzeczenia uchylającego w całości lub w części także wyrok sądu pierwszej instancji i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania temu sądowi (art. 393<sup>13</sup> § 1 KPC), ale rozstrzygnięcie tej treści musi być zawarte w sentencji orzeczenia. Skoro Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 14 maja 1998 r. orzekł uchylenie wyroku zaskarżonego kasacją (z dnia 26 września 1997 r. [...]) i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Katowicach, żadne spekulacje skarżącego co do intencji Sądu Najwyższego nie mogą być uprawnione.

Bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 233 § 1 KPC przez „w szczególności ustalenie, iż pozwany ponosi winę w przyczynieniu się do kradzieży”, czy, jak to zostało sformułowane w uzasadnieniu kasacji, „że pozwany ponosi winę w niezabezpieczeniu mienia”. Nie dowodzi przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów przyjęte przez Sąd założenie, że w każdym przypadku pozostawienia w samochodzie rzeczy wartościowych powinno i możliwe jest przewidywanie, „iż rzeczy te mogą zostać ukradzione”. Tego rodzaju rozumowanie jest w zupełności uzasadnione w świetle zasad doświadczenia życiowego. Pozwany powinien więc być przewidzieć i mógł przewidzieć, że może zostać ukradziona pozostawiona przez niego gotówka w kabinie nie posiadającego żadnych urządzeń zabezpieczających samochodu, niewidocznego w całości z miejsca spożywania posiłku, na czas pozwalający na włamanie nawet najprostszymi, najbardziej prymitywnymi sposobami.

Na pograniczu uzasadnienia zarzutów naruszenia art. 386 § 4 KPC i art. 233 § 1 KPC należy usytuować argumentację pełnomocnika pozwanego co do konsekwencji procesowych zmiany linii obrony w ponownym postępowaniu przed Sądem drugiej instancji. Jest ona chybiona zarówno jako świadectwo przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, jak też jako dowód uchybienia polegającego na rozpoznaniu sprawy przez Sąd drugiej instancji bez przekazania jej sądowi pierwszej instancji. We

wszystkich fazach postępowania poprzedzających uchylenie przez Sąd Najwyższy wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 26 września 1997 r. podnoszone były przez skarżącego wszelkie okoliczności wyłączające jego odpowiedzialność za szkodę spowodowaną kradzieżą pieniędzy pobranych od odbiorców dostarczonego towaru. Tylko jedną z nich, a nie jedyną, była kwestia prawidłowego powierzenia Józefowi K. gotówki. Miała ona znaczenie dla określenia podstawy prawnej i w konsekwencji zakresu jego odpowiedzialności za szkodę, lecz nie dla samego istnienia obowiązku odszkodowawczego. Przepisy o pracowniczej odpowiedzialności materialnej wymagają w każdym przypadku wykazania przez pracodawcę szkody, jej zawinienia ze strony pracownika i związku przyczynowego między zachowaniem pracownika, a powstaniem szkody. Wszystkie te okoliczności były przedmiotem wyjaśnień, a zebrany materiał dowodowy został oceniony w ich aspekcie. Wadliwość wyroku z dnia 26 września 1997 r. nie wynikała z błędnego ustalenia okoliczności stanowiących faktyczną podstawę rozstrzygnięcia w nim zawartego, ale z niepełnej oceny prawnej ustalonych faktów.

Art. 124 § 3 KP przewiduje możliwość zwolnienia się pracownika z odpowiedzialności za szkodę powstałą w powierzonym mu mieniu z obowiązkiem zwrotu lub do wyliczenia się w takim zakresie w jakim wykaże, że szkoda powstała z przyczyn od niego niezależnych. Taką, przykładowo wskazaną w powołanym przepisie, przyczyną może być niezapewnienie przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia. Sąd drugiej instancji nie obciążył Józefa K. obowiązkiem naprawienia szkody w pełnej wysokości. Ustalił, że brak zabezpieczenia samochodu oraz przewożonej gotówki mógł stanowić częściową przyczynę włamania i kradzieży pieniędzy, ale, w konkretnych okolicznościach sprawy, jednak przyczynę nie wyłączną. Gdyby bowiem, pomimo braku specjalistycznych urządzeń zabezpieczających gotówkę, pozwany zachował należytą o nią dbałość, większą troskę i zapobiegliwość, kradzieży można by uniknąć. Wbrew odmiennemu twierdzeniu skarżącego, Sąd nie przyjął, że kradzież mienia nie jest niezależną od pracownika przyczyną powstania szkody w powierzonym mu mieniu. Przyjął jedynie, że kradzież może być przez pracownika zawniona w takim znaczeniu, iż umożliwiło ją nienależyte wykonanie obowiązku pieczy. A zatem, że pracownik swoim zachowaniem ( działaniem lub zaniechaniem) przyczynił się do jej dokonania, a w konsekwencji do powstania szkody w powierzonym mu mieniu. Jest przy tym oczywiste, że pracownik nie odpowiada za szkodę jako sprawca kradzieży. Kradzież, podobnie jak przykładowo wy-

mienione w art. 124 § 3 KP niezapewnienie przez pracodawcę warunków umożliwiających zabezpieczenie powierzonego mienia, są przyczynami powstania szkody niezależnymi od pracownika. Nie można jednak stąd wnosić, że w razie zaistnienia tych okoliczności pracownik zwolniony jest z odpowiedzialności za szkodę w całości. Do odpowiedzialności z art. 124 KP ma, z mocy art. 127 KP, odpowiednie zastosowanie art. 117 § 1 KP. Przepis ten przewiduje częściowe zwolnienie pracownika z obowiązku naprawienia szkody - w takim zakresie w jakim pracodawca lub inne osoby przyczyniły się do jej powstania lub zwiększenia. Sformułowanie „przyczynienie się do powstania lub zwiększenia szkody” użyte zostało w art. 117 § 1 KP nieprecyzyjnie. W rzeczywistości bowiem przyczynić można się tylko do powstania szkody. Przyczynienie się do zwiększenia szkody jest w istocie wyrządzeniem „nowej” szkody, stanowiącej łącznie ze szkodą już istniejącą, szkodę wyższą. Uwzględniając treść obu powołanych przepisów należy przyjąć, że pracownik nie odpowiada za szkodę w takim zakresie w jakim powstała ona z przyczyn od niego niezależnych, w tym wskutek zachowań pracodawcy lub innych osób, ale ponosi odpowiedzialność w takim zakresie w jakim szkoda jest wynikiem zawinonego przez niego naruszenia obowiązku pieczy nad powierzonym mieniem. Odpowiednie zastosowanie art. 117 § 1 KP do odpowiedzialności z art. 124 KP nie zmienia charakteru tej odpowiedzialności i jej podstawy prawnej.

Dla rozstrzygnięcia rozpoznawanej sprawy bez znaczenia jest podniesiony w kasacji problem stopnia winy Józefa K. Okoliczność ta mogłaby być istotną tylko wtedy, gdyby pozwany ponosił odpowiedzialność za szkodę na warunkach ogólnych, a więc za szkodę w mieniu wprowadzie mu powierzonym, ale bez obowiązku zwrotu lub wyliczenia się ( art. 114 KP lub art. 122 KP). Zakres indywidualnej odpowiedzialności materialnej za szkodę powstałą w powierzonych pracownikowi pieniądzech nie zależy od stopnia jej zawinienia.

Dokonana przez Sąd ocena prawna, że szkoda powstała częściowo z winy Józefa K. w rezultacie niedostatecznego zabezpieczenia powierzonej mu gotówki przed kradzieżą, w sposób, w który mógł dokonać takiego zabezpieczenia (np. przez zabranie ze sobą pieniędzy do baru, polecenie pomocnikowi pilnowania samochodu na zewnątrz, pozostawienie samochodu na parkingu w miejscu umożliwiającym jego obserwację w całości), częściowo zaś wskutek braku odpowiednich warunków zabezpieczenia powierzonego mienia (brak systemu alarmowego, urządzeń przeznaczonych do przechowywania gotówki), co obciąża pracodawcę, i ustalenie odszko-

dowania na kwotę stanowiącą połowę całej szkody, nie zostały przez pozwanego skutecznie podważone.

Mając powyższe na względzie Sąd Najwyższy, stosownie do art. 393<sup>12</sup> KPC, orzekł jak w sentencji.

=====